

KS. JERZY MISIUREK

SPECYFIKA CHARYZMATU KAPŁAŃSKIEGO POWOŁANIA (NA PRZYKŁADZIE ŚWIADECTWA BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW LUBELSKICH)

Jezus Chrystus Najwyższy Kapłan Nowego Przymierza w czasie swojej publicznej działalności gromadził wokół siebie uczniów, objawiając im tajemnice Bożego królestwa i przygotowując ich stopniowo do służby w tym królestwie. Po swojej śmierci i zmartwychwstaniu nadał On Piotrowi i innym Apostołom szczególną władzę zarówno wobec społeczności wierzących, jak i w perspektywie ewangelizacji wszystkich narodów. Miało to ogromne znaczenie dla ugruntowania świadomości Kościoła, którego misja ma charakter ponadczasowy i powinna być wypełniana przez przyszłych kapłanów namaszczonego Jego kapłaństwem. Apostołowie oraz ich następcy biskupi, a także kapłani nie pełnią własnej misji, lecz posłannictwo samego Zbawiciela. Toteż i posługa kapłanów dokonuje się nie tyle ludzkimi siłami i możliwościami, ale dzięki darmowej łasce Chrystusa i Jego Ducha udzielonego w sakramencie święceń: „Weźmijcie Ducha Świętego!” (J 20, 22). Nie dzięki bowiem własnym zasługom czy talentom, ale dzięki uczestnictwu w charyzmacie Chrystusa Apostołowie i ich następcy kontynuują w ciągu historii odkupieńczą misję Jezusa wobec świata aż do skończenia wieków

Sakramentalnie upodobniony do Chrystusa kapłan jest uświęconym pośrednikiem między niebem i ziemią do ofiarowania Bogu darów składanych przez ludzi i przydzielenia im łask Bożych. Do wykonania tej misji Zbawiciel udziela swym kapłanom czegoś więcej aniżeli tylko upoważnienia. Obdarza ich swą władzą, która działa skutecznie w ich posłudze. Z tego właśnie podporządkowania kapłaństwu Jezusa Chrystusa wynika najwyższa godność

prezbiterów, będąca jakby odbłaskiem kapłaństwa Syna Bożego¹ Kapłan darzony jest świętymi darami z podwójnego tytułu: Ojcu niebieskiemu składa on Jezusa ofiarowanego sakramentalnie, a więc najdoskonalszy dar składany przez Kościół ziemski Bogu, natomiast ludziom udziela owoców Odkupienia, przynosząc łaski i Boże przebaczenie. Sakramentalna posługa kapłańska wskazuje na wyjątkowe utożsamienie się kapłana ze Zbawicielem. Jest ono tak wielkie, że w czasie Ofiary Eucharystycznej kapłan mówi: „To jest Ciało moje, to jest Krew moja”, a udzielając odpuszczenia grzechów – „I ja odpuszczam tobie grzechy” Charakterystyczne, że kapłan nie odwołuje się do Boga, ale mówi i rozkazuje mocą swojej władzy, udzielonej mu przez Chrystusa. Kapłan bowiem spełniając swą posługę, tworzy jedność z Chrystusem, który działa w nim i przez niego. W Jezusie Chrystusie Najwyższym Kapłanie każdy prezbiter odnajduje swoją misję i swą tożsamość² Z tego też względu winien starać się jak najbardziej upodobnić do Niego. W tym duchu pełnili swą kapłańską służbę m.in. polscy kapłani męczennicy II wojny światowej wyniesieni przez Jana Pawła do chwały ołtarzy. Na tym miejscu zwrócimy uwagę na kapłanów archidiecezji lubelskiej, których proces kanonizacyjny był prowadzony przez Trybunał Lubelski Kurii Biskupiej. Są to: biskup pomocniczy bł. Władysław Goral, bł. ks. Kazimierz Gostyński, bł. ks. Stanisław Mysakowski, bł. ks. Zygmunt Pisarski i bł. ks. Antoni Zawistowski. Należy dodać, że wśród tych męczenników jest także świecki działacz Akcji Katolickiej bł. Stanisław Kostka Starowieyski. Chcemy więc zastanowić się nad specyfiką charyzmatu powołania kapłańskiego w świetle ich męczeństwa.

I. POWOŁANI DO SZCZEGÓLNEJ SŁUŻBY BOŻEJ

W adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* Jan Paweł II przypomina, że Bóg powołuje swoich kapłanów „z określonych środowisk życia ludzkiego i kościelnego”; środowiska te „w sposób nieuchronny ich kształtują” do nich też zostają oni „potem posłani z posługą Ewangelii Chrystusa”³ Zbawiciel o swoich wyznawcach, a nie tylko o Apostołach mówił, że nie są z tego świata (por. J 17, 14-16). Jest to oczywiście konsekwencja tego, że życie

¹ Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, 33 (dalej: PDV).

Słusznie tedy Jan Paweł II pisze, że kapłani „nie dzięki osobistym, szczególnym zasługom, lecz dzięki darmowemu uczestnictwu w łasce Chrystusowej kontynuują w historii, aż do końca czasów, zbawczą misję Jezusa dla dobra ludzi” PDV 14.

³ PDV 5.

chrześcijańskie jest drogą do życia wiekuistego. Skoro tak, to cele ziemskie, doczesne nie mogą być dla nas czymś najważniejszym. Wartości materialne, kariera zawodowa czy też instytucje społeczne tylko w takim stopniu są warte zabiegów, w jakim nam pomagają lub przynajmniej nie przeszkadzają w drodze do osiągnięcia zbawienia. W szczególny jednak sposób fakt, że żyjemy na świecie, ale do niego nie należymy odnosi się do kapłanów. Może właśnie dlatego, że duchowieństwo jest tą grupą w Chrystusowym Kościele, poprzez którą ujawnia się, czym jest Kościół. Zazwyczaj kapłani bardziej aniżeli katolicy świeccy są znakiem Kościoła, zarówno w zakresie jego świętości, jak i niewierności⁴. To życie kapłanów stanowi jakiś sprawdzian, czy rzeczywiście Kościół pragnie na serio przekroczyć horyzonty doczesnego świata, stąd też trudno dziwić się słowom Chrystusa o odsunięciu się od spraw tego świata, że są one odnoszone zwłaszcza do kapłanów, podobnie jak i Jego nakaz, by umarłym zostawić grzebanie umarłych (por. Mt 8, 22), wypowiedziane do powołanego do służby Bożej, czy też niechęć Zbawiciela do wdawania się w sprawy spadkowe (Łk 12, 13 n.). Można by tu rozwijać banalną, ale często bolesną problematykę „etyki zawodowej” kapłanów. Kapłan ma niejako „z zawodu” służyć sprawom nie z tego świata. Z tego względu jest zasadniczo odciążony od świeckich kłopotów i trosk doczesnych, by całkowicie i bez reszty poświęcić się służbie Bożej, i by bardziej przejrzyste było jego świadectwo, że żyjąc na tym świecie nie należy do niego. Pewien niezbędny dystans wobec działalności gospodarczej, politycznej i społecznej nie może jednak prowadzić kapłanów do wyobcowania się ze swego środowiska, toteż Sobór Watykański II zachęca, by „poznawać i rozumieć świat, w którym żyjemy, a także jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości” (KDK 4).

Kapłanom męczennikom lubelskim II wojny światowej towarzyszyła nieustannie świadomość, że nie są „z tego świata” że przede wszystkim muszą i powinni służyć samemu Bogu. Myśl taka przyświecała przede wszystkim bł. biskupowi Władysławowi Goralowi. Jego wielorakie zaangażowanie w sprawy duszpasterskie i naukowe, a także charytatywne znajdowało swój fundament w głębokim życiu duchowym, modlitwie, adoracji Najświętszego Sakramentu i pobożności maryjnej. Nieliczne jego pisma ukazują go jako człowieka odznaczającego się bezgranicznym oddaniem się Bogu, ukochaniem

⁴ Por. B. P r z y b y l s k i, *Kapłan Chrystusowy*, „Ateneum Kapłańskie” 68(1976), s. 168-175. Por. także: J. M i s i u r e k, *Nauka Soboru Watykańskiego II o prezbiteracie*, [w:] *Kapłan pośród ludu kapłańskiego* (Homo meditans, t. XIV), Lublin 1993, s. 80.

Chrystusowego Kościoła i bliźnich, których pragnął doprowadzić do zbawienia. W trosce o dobro Kościoła, bł. Władysław zabiegał też o przywrócenie jedności wyznawców Chrystusa⁵ Niewątpliwie, biskup Goral należy do wielkich kapłanów męczenników (umierał w odosobnieniu w obozie niemieckim w Sachsenhausen, gdzie spędził ostatnie 5 lat swego biskupiego życia), kapłanów, których „znieawdził” ten świat, ze względu na Chrystusa.

Podobnie i bł. ks. Kazimierz Gostyński jako dyrektor Gimnazjum Zamoyskiego w Lublinie troszczył się o religijno-moralną formację młodzieży. Celowi temu miała służyć kaplica szkolna, w której w niedziele i święta sprawowano Msze święte dla wspólnoty gimnazjalnej. Potem jako rektor kościoła Matki Bożej Zwycięskiej gromadził na nabożeństwa inteligencję i młodzież miasta Lublina, by zapalać ich do szczególnego kultu Boga. Znany był również jako gorliwy spowiednik i kaznodzieja. Jego praca w konfesjonale stała się źródłem wyszydzania i tortur ze strony hitlerowców, ludzi „tego świata” Zginął w komorze gazowej w Dachau 6 maja 1942 roku⁶

Życie duchowe bł. Antoniego Zawistowskiego, wicerektora Seminarium Duchownego w Lublinie, spowiednika sióstr zakonnych i rekolekcjonisty koncentrowało się zwłaszcza wokół eucharystycznego Chrystusa. Z wielkim pietyzmem sprawował on Najświętszą Ofiarę, by w ten sposób przygotować się duchowo do złożenia Bogu ofiary z własnego życia w obozie zagłady w Dachau w dniu 4 czerwca 1942 roku. Słusznie tedy będąc jeszcze w Sachsenhausen w uroczystość Zesłania Ducha Świętego mówił w homilii do więźniów – kapłanów: „Jesteśmy tu za wiarę, Kościół i Ojczyznę; świadomie oddajemy nasze życie” Swoim współwięźniom głosił w miarę swoich możliwości konferencje ascetyczne, budując ich wewnętrzną równowagę i pogodą ducha⁷

Miłość do Chrystusa i Jego Kościoła skłaniała bł. ks. Stanisława Mysakowskiego do pogłębiania znajomości zasad wiary, praktykowania życia religijnego i propagowania nabożeństwa do Serca Pana Jezusa wśród wiernych. Jako wikariusz parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie, a następnie parafii

⁵ H. M i s z t a l, *Sługa Boży biskup Władysław Goral*, „Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 68(1994), s. 111-114. Por. J. M a c i ą g, *Sługa Boży ks. biskup Władysław Goral (1898-1945)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, Marki-Struga 1996, s. 112-118.

⁶ H. M i s z t a l, *Sługa Boży ks. Kazimierz Gostyński*, „Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 68(1994), s. 145-147. Por. J. M a c i ą g, *Sługa Boży ks. Kazimierz Gostyński (1884-1942)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, s. 119-121.

⁷ H. M i s z t a l, *Sługa Boży ks. Antoni Zawistowski (1882-1942)*, „Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 68(1994), s. 280-282. Por. J. M a c i ą g, *Sługa Boży ks. Antoni Zawistowski (1882-1942)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, s. 136-138.

katedralnej organizował każdego roku pielgrzymki na Jasną Górę, prowadził na szeroką skalę akcję charytatywną. Troszczył się również o duchową formację kapłanów przyczyniając się do założenia Związku Kapłanów Dobrego Pasterza. Poniósł śmierć w komorze gazowej w Dachau 30 października 1942 r.⁸

Wreszcie bł. ks. Zygmunt Pisarski rozstrzelany przez hitlerowców w parafii Gdeszyn, gdzie pełnił obowiązki duszpasterskie, służbę Bożą uważał za swoje podstawowe zadanie. Wskutek zabrania mu siłą kluczy od świątyni i zamienienia jej na cerkiew prawosławną, wszystkie nabożeństwa religijne podczas wojny sprawował na plebanii. Troszczył się o formację duchową wiernych, toteż popierał rozwój Kółek Różańcowych, tercjarstwa, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej i Akcji Katolickiej⁹ Służba Bogu, sprawowanie sakramentów świętych i nauczanie słowa Bożego stanowiły w życiu błogosławionych kapłanów męczenników II wojny światowej naczelne zadanie, które realizowali z dużym poświęceniem.

Wprawdzie z okresu przed przyjęciem święceń kapłańskich przez lubelskich męczenników nie odnotowano wielu szczegółów ich życia, to jednak na podstawie późniejszych świadectw związanych z przeżywaniem przez nich Eucharystii możemy sądzić, że kult ten dominował w ich młodzieńczej pobożności. Wiadomo bowiem, że w samym centrum kapłańskiego posłannictwa i kapłańskiej tożsamości znajduje się posługa wobec Najświętszego Sakramentu. Kapłan bowiem jest powołany do uobecniania eucharystycznego Chrystusa i do składania Bogu Najświętszej Ofiary. Przygotowaniem do tego rodzaju posługi jest m.in. przynależność do koła ministrantów i lektorów oraz częste korzystanie z sakramentów świętych, zwłaszcza pokuty i Eucharystii. Służba dziełu zbawienia, w której kapłan widzi sens własnego życia i pracy, a także własną doskonałość i świętość, realizuje się w podstawowej jego misji, mianowicie w sprawowaniu Ofiary Chrystusa i Jego Kościoła oraz w odpuszczaniu grzechów. Kapłan, zwłaszcza diecezjalny, ma zadanie uświęcić nie tylko siebie, ale też i bliźnich. Przypomniat o tym kapłanom Jan Paweł II w Liście na Wielki Czwartek 1986 r., gdzie pisze m.in., że kapłan został „wyświęcony, by działał w imieniu Chrystusa Głowy i by wprowadzał ludzi w nowe życie zapoczątkowane przez Chrystusa, by uczynił ich uczestnikami Jego tajemnic – Słowa, przebaczenia, Chleba życia, by jednoczył ich w jedno Ciało,

⁸ W Z y ś k o, *Sługa Boży ks. Stanisław Mysakowski (1896-1942)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, s. 122-126.

⁹ J M i s i u r e k, *Sługa Boży ks. Zygmunt Pisarski (1902-1943)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939-1945*, s. 127-130.

by pomagał ludziom otworzyć się «od wewnątrz», pomagał im żyć i działać w wymiarze zbawczych Bożych zamierzeń”¹⁰ Chrystus jest „Głową” w znaczeniu „sługi”, a Jego służba wobec Kościoła osiąga swą pełnię w ofierze krzyża, w całkowitym darze z samego siebie. Ten właśnie rodzaj władzy będącej służbą wobec bliźnich powinien ożywiać duchowe życie każdego Chrystusowego kapłana.

II. W SŁUŻBIE LUDOWI BOŻEMU

Każdy kapłan, w szczególności zaś kapłan diecezjalny, winien troszczyć się nie tylko o własne zbawienie, lecz również tych, którzy zostali powierzeni jego duchowej pieczy. W liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 r. Jan Paweł II napisał m.in.: „Powierzona nam przez Chrystusa wraz z władzą kapłańską troska o zbawienie drugich, o prawdę, miłość i świętość całego ludu Bożego, o duchową jedność Kościoła, realizuje się na różnych drogach. Różne też z pewnością są te drogi, na których wypełniacie, Drodzy Bracia, Wasze powołanie kapłańskie. Jedni w zwyczajnym duszpasterstwie parafialnym, inni na misjach, inni w kręgu szczególnych zadań związanych z nauczaniem, z kształceniem i wychowywaniem młodzieży, towarzyszące różnym środowiskom i organizacjom, uczestnicząc w zadaniach związanych z rozwojem życia społecznego, kulturalnego, inni u boku cierpiących, chorych, opuszczonych, a czasem sami przykuci do łoża boleści... Jednakże przy całym swoim zróżnicowaniu, zawsze i wszędzie jesteście nosicielami swojego szczególnego Powołania: Łaski Chrystusa Wiecznego Kapłana charyzmatu Dobrego Pasterza” Nieco wcześniej w tym liście Papież przypomniał: „Jako kapłani uczestniczący w porządku hierarchicznym, wyrastamy z całokształtu posłannictwa i posługi naszego Mistrza: Proroka, Kapłana i Króla, aby dawać Mu szczególne świadectwo w Kościele i wobec świata”¹¹

To szczególne świadectwo w „Kościele i wobec świata” stało się udziałem m.in. lubelskich kapłanów męczenników II wojny światowej. Świadomi swojej misji służenia Ludowi Bożemu, aby „nikt z nich nie zginął” trwali na wyznaczonych im przez Opatrzność posterunkach niosąc pomoc duchową i materialną, zwłaszcza pokrzywdzonym przez wojnę i nienawiść. Niewątpliwie, mogli uniknąć męczeństwa ukrywając się przed okupantem; oni jednak woleli

¹⁰ Jan Paweł II, *Do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1986*, 10.

¹¹ Jan Paweł II, *Do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1979*, 6.

raczej życie swoje złożyć w ofierze, aniżeli opuścić swoich wiernych, pozabiając ich tym samym duchowej opieki.

Sobór Watykański II zwrócił szczególną uwagę na służebny charakter kapłaństwa Chrystusowego. W *Dekrecie o formacji kapłańskiej* (2) przypomniano, że Duch Święty poświęca kapłana do służby Kościołowi. Stała asystencja Ducha Świętego, analogicznie do obecności w kapłańskiej misji Chrystusa pozwala kapłanowi spełnić zasadnicze zadanie jego posługi, którym jest wychowanie wiernych i doprowadzenie ich w Duchu Świętym do domu Ojca niebieskiego (por. *Dekret o postudze i życiu kapłanów*, 6). Duch Święty udziela kapłanom specjalnych darów skierowanych dla dobra Ludu Bożego, któremu przewodzą. Te dary charyzmatyczne są różne u kapłanów, gdyż i Duch Święty jest bogaty w swej różnorodności działań, rozdzielając gdzie chce i ile chce. Uzdalniając do coraz gorliwszej służby wiernym w budowaniu Ciała Chrystusowego, Duch Święty uświęca kapłanów i jest przyczyną ich osobistej doskonałości¹² Kapłan ma więc zachować postawę służebną i pełną pokory tak wobec skarbów Ewangelii i sakramentów, które w imieniu Chrystusa ma przekazywać innym, jak i wobec ludzi, którym ma ułatwić spotkanie z Chrystusem.

W adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* Jan Paweł II wskazał na nową ewangelizację jako na priorytetowe zadanie życia kapłańskiego: „Realizacja naczelnego zadania duszpasterskiego, jakim jest nowa ewangelizacja, obejmująca cały Lud Boży i domagająca się nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i dawania świadectwa Ewangelii, dziś zwłaszcza potrzebuje kapłanów, którzy bezwzględnie i w pełni przeżywają tajemnicę Chrystusa i potrafią wypracować nowy styl życia duszpasterskiego, w głębokiej jedności z papieżem, biskupami i z innymi kapłanami oraz w owocnej współpracy z wiernymi świeckimi, szanując i rozwijając różne role, charyzmaty i posługi we wspólnocie kościelnej”¹³ Ta sama adhortacja mówi, że kapłan jako „człowiek wspólnoty” ma być równocześnie w kontaktach z innymi „człowiekiem misji i dialogu”; sam przeżywając miłość Zbawiciela, będzie odczuwał potrzebę głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu wszystkim, by też z wszystkimi ludźmi zacieśniać więzy braterstwa i poszukiwania prawdy. Jednocześnie też Papież przypomina, że wszystkich kapłanów, zarówno diecezjalnych jak i zakonnych, na mocy sakramentu święceń łączą więzy

¹² W S ł o m k a, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 59.

¹³ PDV 18.

apostolskiej miłości, posługi i braterstwa, bowiem wszyscy oni uczestniczą w kapłaństwie Jezusa Chrystusa Głowy Mistycznego Organizmu¹⁴

Jeśli teraz zwrócimy uwagę na kapłanów męczenników lubelskich wyniesionych do chwały ołtarzy, to zauważamy bez większych trudności te cechy ich kapłaństwa. Charakteryzowała ich autentyczna miłość bliźniego, służba wobec nich posunięta do heroizmu. Bł. bp Władysław Goral jako redaktor „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich” na ich łamach, na podstawie tekstów biblijno-patrystycznych dowodził świętości Chrystusowego Kościoła i bronił autorytetu papieża. Był przekonany, że sekty stanowią duże zagrożenie dla wiary katolików świeckich, a także dla życia społecznego, toteż zalecał modlitwę jako najskuteczniejszy środek nawrócenia odstępców od wiary. Widząc wielkie niebezpieczeństwo dla życia religijno-moralnego i społecznego w ideologii komunistycznej przestrzegał przed nią wiernych, głosił, że hitleryzm i komunizm to systemy sprzeczne z nauką Jezusa Chrystusa¹⁵. W trosce o dobro Kościoła świętego, bp Goral zabiegał o przywrócenie jedności wyznawców Chrystusa. Z tego względu wzywał do modlitw o jedność chrześcijaństwa, bowiem Chrystus założył tylko jeden Kościół. Bł. bp Władysław był wyczulony na zagadnienie dobra społecznego, zwłaszcza gdy chodziło o problem ludzi ubogich. Wiele energii poświęcał on pracy duszpasterskiej, przede wszystkim jako wytrawny kaznodzieja zapraszany do wielu parafii, kościołów i domów zakonnych; był też cenionym spowiednikiem. Jako opiekun duchowy wielu żeńskich zgromadzeń zakonnych, związany był zwłaszcza z domem i zakładem opiekuńczym Sióstr Pasterek na Wiktorynie w Lublinie, gdzie służył im swoim słowem i sakramentami. Włączył się też aktywnie w prace Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego oraz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego RP, pełniąc funkcję kapelana. Należał również do zarządu Lubelskiego Towarzystwa Dobroczyńności, prowadzącego schroniska dla osób starszych, domy dziecka, przedszkole. Sam służył z osobistej hojności i czynów miłosierdzia chrześcijańskiego, stąd też wiele osób oczekiwało przed jego domem na materialne wsparcie. Ta jego wieloraka działalność charytatywna znajdowała swoją podstawę w głębokim życiu wewnętrznym, kulcie Chrystusa eucharystycznego i Maryi. Jako biskup pomocniczy lubelski (od października 1938 r.) przeprowadzał wizytacje katechetyczne w szkołach, wygłaszał kazania, odwiedzał więźniów, prowadził

¹⁴ PDV 18. Por. A. J. Nowak, *Dojrzałość chrześcijańska w życiu kapłańskim*, Lublin 1990, s. 13.

¹⁵ *Sprawozdanie z kursu przeciwkomunistycznego dla duchowieństwa w Lublinie*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 19(1937), s. 6.

akcje charytatywne na terenie miasta, a przesłuchiwany przez gestapo dawał do zrozumienia, że gotów jest pójść, by cierpieć razem z innymi¹⁶ Tak się złożyło, że cierpienia obozowe w nieludzkich warunkach znosił samotnie i w tajemniczych okolicznościach dokończył swego życia.

Również bł. ks. Kazimierz Gostyński swoje życie kapłańskie widział jako służbę dla drugich. Tej służby podjął się po powrocie ze studiów w Innsbrucku w 1912 r., kiedy to został rektorem kościoła św. Piotra w Lublinie. Po odrestaurowaniu kościoła oddano go jezuitom w 1920 r., sam zaś Gostyński uczył w szkole im. S. Staszica i przez pewien czas pełnił funkcję dyrektora szkoły; w Seminarium Duchownym wykładał łacinę. Powołał do istnienia gimnazjum męskie im. Hetmana Jana Zamoyskiego w 1915 r. i był jego dyrektorem przez 18 lat. Było to również wypełnienie prorockiej, nauczycielskiej funkcji bł. ks. Kazimierza, który przy szkole założył 4 Lubelską Drużynę Harcerską i system pomocy dla uboższych uczniów. W 1933 r. Gostyński został dyrektorem Gimnazjum Biskupiego w Lublinie, zaś w 1935 r. mianowano go rektorem kościoła Matki Bożej Zwycięskiej w Lublinie, gdzie prowadził działalność duszpasterską, głosił kazania, spowiadał, działał wśród inteligencji lubelskiej. Kiedy zalecano mu, aby w czasie wojny ukrył się przed hitlerowcami, odpowiadał: „Skoro moi bracia cierpią, ja nie będę się ukrywał”¹⁷ Ks. Gostyński pragnął cierpieć, podobnie jak jego współbracia duchowni i świeccy dla Chrystusowego Kościoła i Ojczyzny

Męczeńska droga życia wypełniona bez reszty służbą Bogu i ludziom charakteryzowała postawę bł. ks. Stanisława Mysakowskiego. Już podczas studiów w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pełnił on obowiązki kapelana Sióstr Miłosierdzia w Kazimierzówce i spowiednika Sióstr Pasterek na Wiktorynie. Intensywną pracę duszpastersko-wychowawczą i organizacyjną pełnił on przede wszystkim jako wikariusz parafii Nawrócenia św. Pawła i parafii katedralnej w Lublinie w latach 1925-1939. Niósł też pomoc potrzebującym i najbiedniejszym. Zabiegając o propagowanie wiedzy religijnej uruchomił kino parafialne „Uciecha” i wydawał gazetkę „Echo parafialne” Założył też Stowarzyszenie Rycerzy Serca Jezusowego. Z pomocą duszpasterską docierał on do środowisk najbardziej zagrożonych moralnie i społecznie, wspomagając

¹⁶ J. M a c i a g, *Sługa Boży ks. biskup Władysław Goral (1898-1945)*, s. 113 n., H. M i s z t a l, *Goral Władysław (1898-1945)*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. II, Lublin 1996, s. 63-64.

¹⁷ W Ł a p k i e w i c z, *Śp. ks. Kazimierz Gostyński (1884-1942)*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 23(1946), s. 192. Por. H. M i s z t a l, *Gostyński Kazimierz (1884-1942)*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. II, Lublin 1996, s. 64-66.

m.in. pracę wychowawczą na rzecz tzw. świetlicy dla dzieci ulicy Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego powstałe dzięki jego poparciu przy Stowarzyszeniu Rycerzy Serca Jezusowego spieszyło z doraźną pomocą dla biednych i prowadziło schronisko dla starszych kobiet na Kalinowszczyźnie w Lublinie, zaś w centrum miasta funkcjonowała kuchnia dla ubogich. Wiele wysiłku poświęcał ks. Mysakowski dla osób bezrobotnych, opuszczonych i zaniedbanych, tworząc dla nich pośrednictwo pracy; aby utrzymać te placówki prosił niejednokrotnie o jałmużny. Swoją dom, gdzie mieszkał przy katedrze, uczynił jakby schroniskiem dla fali uchodźców w czasie wojny; dla uciekinierów i bezdomnych organizował doraźną pomoc. Chcąc uchronić swego ojca przed aresztowaniem, zgłosił się do gestapo, dołączając do uwięzionych 17 listopada 1939 r. biskupów i kapłanów. Z Zamku lubelskiego został wraz z innymi wywieziony do Dachau, gdzie poniósł śmierć w komorze gazowej¹⁸ Swoją postawą bł. ks. Stanisław dał przykład wierności Najwyższemu Kapłanowi Jezusowi Chrystusowi i Jego nauce o miłości bliźniego, w którym widział oblicze Zbawiciela.

Przykład postawy godnej naśladowania, gdy chodzi o miłość nawet nieprzyjaciół, pozostawił także bł. ks. Zygmunt Pisarski. I on również wolał raczej swoje życie złożyć w ofierze Bogu aniżeli opuścić swoich wiernych, pozbawiając ich duchowej opieki. Gdy mu więc doradzano, aby opuścił parafię Gdeszyn, przynajmniej na jakiś okres ze względu na zagrażające jego życiu niebezpieczeństwo, ten oświadczył, że nie jest „najemnikiem” ale pasterzem i dlatego nie może samych pozostawić „swoich owieczek” I rzeczywiście, swą wierność kapłańskiemu powołaniu przyplacił wkrótce męczeńską śmiercią, bowiem „dobry pasterz” duszę swoją, a więc siebie samego daje za swoje owce (por. J 10, 11). Słusznie tedy na jego grobie wypisano słowa: „Ofiarą swojego życia innym życie ocalił” Natomiast w miejscu męczeńskiej śmierci znajduje się krzyż, na którym umieszczono słowa: „Posłuszny na głos serca i obowiązku kapłańskiego oddał życie za nieprzyjaciół ukochanej Ojczyzny” Oddać życie za nieprzyjaciół to oznaka heroizmu. A przecież praca duszpasterska w zróżnicowanej pod względem wyznaniowym parafii Gdeszyn, gdzie działał bł. ks. Zygmunt, zmierzała do wytworzenia atmosfery wzajemnego zrozumienia i pojednania. Ks. Pisarski starał się w miarę możliwości nieść pomoc potrzebującym zarówno katolikom, jak też prawosławnym i wyznawcom judaizmu. Za posługi parafialne często nie pobierał on opłat,

¹⁸ S. K r y n i c k i, *Śp. ks. Stanisław Mysakowski*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 23(1946), s. 425-427

był czuły na potrzeby bliźnich, zwłaszcza ubogich. W obliczu męczeńskiej śmierci zachował się godnie, nie wydał hitlerowcom swoich przeciwników, nie błagał też o darowanie życia. Wraz ze swoimi parafianami przeżywał ich cierpienia, krzywdy i niesprawiedliwą śmierć¹⁹ Przykład tego kapłana, duszpasterza zatroskanego o „swoje owce”, winien skłaniać do refleksji nad słowami Chrystusa, który mówił także o „innych owcach” które nie są z tej owczarni, które należy przyprowadzić, by nastąpiła „jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10, 16). Jest to oczywiście jedno z ważnych zadań życia kapłańskiego, a tym samym i kapłańskiego powołania.

W ostatnim dniu października 1941 r. do jednej izby obozowej w Dachau wraz z bł. Michałem Kozalem przybył ks. Antoni Zawistowski. Oprawcom nie stawiał on oporu, poddając się ich bestialskiemu zachowaniu. Ks. Zawistowski był profesorem Pisma św Nowego Testamentu i wicerektorem Seminarium Duchownego w Lublinie. Swoje obowiązki spełniał on sumiennie i z wielkim oddaniem się służbie Bożej i alumnom Seminarium. Był on autentycznym wychowawcą przyszłych kapłanów, poświęcając swe życie tej sprawie. W wykładach Pisma św. zawsze był wierny tradycyjnej nauce Kościoła; troszczył się też z wielką gorliwością o należytą formację kapłanów. Od 1937 r. bł. Antoni patronował Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia św Wincentego a Paulo z nominacji biskupa Mariana Leona Fulmana. Pracy tej oddawał się z wielkim poświęceniem, czuwając głównie nad stroną duchową tej charytatywnej instytucji. Warto dodać, że oprócz pracy w Seminarium Duchownym ks. Zawistowski był spowiednikiem zakonnic, zwłaszcza Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo; na spowiedź tych, którzy się do niego zgłaszali, nie szczędził on nigdy czasu. Także w obozie zagłady w miarę swych możliwości, bł. Antoni spowiadał innych więźniów, a także głosił konferencje ascetyczne i przewodniczył modlitwom. Troszczył się on przede wszystkim o dobro duchowe wiernych, interesując się również domem sierot przy ul. Dolnej 3 Maja w Lublinie, prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia. Uniknąłby aresztowania, gdyby wyjechał poza Lublin z Seminarium Duchownego, gdzie został zatrzymany z innymi kapłanami w dniu 17 listopada 1939 r.²⁰ Jest on dla nas wzorem sumiennego wypełniania obowiązków, nawet za cenę swego życia.

Kapłani męczennicy lubelscy II wojny światowej całą swoją postawą przypominają, że kapłańska misja Kościoła ma swe uzasadnienie w tym, że służy

¹⁹ J. Misiurek, *Sługa Boży ks. Zygmunt Pisarski (1882-1943)*, s. 128 n.

²⁰ J. Maciąg, *Sługa Boży ks. Antoni Zawistowski (1882-1942)*, s. 137

dobru Ludu Bożego. Lud ten przez odnowę życia w Chrystusie ma przez wiarę i sakramenty dojść do domu Ojca. Z tego też względu kapłaństwo hierarchiczne nie jest osobistą łaską człowieka, który otrzymał święcenia, ale ma charakter charyzmatyczny, a więc ze swej natury jest skierowane do posługi innym, dla służenia Ludowi Bożemu w wypełnianiu jego religijnych zadań. Od momentu otrzymania święceń cała egzystencja kapłańska jest skierowana na dobrowolną służbę Kościołowi powszechnemu lub lokalnemu (KK 28, 37). Sobór Watykański II stwierdza, że kapłan ustanowiony dla posługiwania Ludowi Bożemu jest „segregatus sed non separatus” (DK 3). Poprzez swą konsekrację kapłan jest wydzielony z Ludu Bożego, ale nie w celu odłączenia się i odizolowania od społeczności, lecz po to, by jeszcze ofiarniej mógł oddać się służbie, do której został powołany

Warto zauważyć, że charyzmaty łączą się ściśle z posłannictwem Jezusa Chrystusa, który sam jest „decydującym charyzmatem zawierającym w sobie wszystkie charyzmaty”²¹ Przez charyzmat zaś rozumie się dar nadprzyrodzony, którego udziela wiernym uwielbiony Chrystus przez Ducha Świętego celem wypełnienia jakiejś służby we wspólnocie Ludu Bożego. Stąd też i powołanie kapłańskie mające na celu szczególną troskę o zbawienie siebie i bliźnich określamy również mianem charyzmatu. Przyglądaliśmy się temu charyzmatowi przez przykład życia i męczeństwa kilku kapłanów z okresu II wojny światowej, dziś już błogosławionych. Kapłani ci rozpalali wciąż na nowo charyzmat dany im przez włożenie rąk biskupa (por. 1 Tm 4, 14), wiernie wypełniając obowiązki z tym związane.

Błogosławieni męczennicy lubelscy przypominają, że mimo swego wybrania przez Boga kapłan nie może czuć się człowiekiem uprzywilejowanym, ustanowionym do panowania nad wiernymi, ale ma zawsze sobie uświadamiać swoje miejsce i rolę w Kościele: z ludzi wzięty i dla nich ustanowiony. Otrzymując święcenia dla Kościoła i służby ludowi Bożemu, kapłan powinien być przede wszystkim bratem wśród braci (DK 9); będąc zaś bratem, jest jednocześnie kierownikiem danej społeczności chrześcijańskiej, wykorzystującym otrzymaną łaskę i władzę duchową do realizacji zadań wspólnoty kościelnej (DK 6). Jeśli kapłan pragnie rzeczywiście zaakceptowania przez ludzi, którym ma służyć, powinien być – zgodnie z zaleceniami Soboru – stale wśród nich obecny (por. DK 10; DB 30), czyli powinien wyczuwać problemy nurtujące daną gminę chrześcijańską i reagować na wszystkie żywotne sprawy, które mogą zadecydować o budowaniu wspólnoty Chrystu-

sowej²² Z nauki Soboru Watykańskiego II wynika, że cały Kościół, czyli duchowni i świeccy, jest podmiotem i jednocześnie przedmiotem duszpasterzowania. I jakkolwiek kapłan służy przede wszystkim Kościołowi lokalnemu, to jednak nie może zapominać, że każda jego posługa przyczynia się w jakiś sposób dla dobra Kościoła powszechnego. Kapłan wzięty z ludu jest przez Kościół wybrany do większego posługiwania i święcony dla dobra tego Kościoła. To właśnie zaakcentowanie ścisłego związku Chrystusowego kapłaństwa z Kościołem, podkreślenie jego służebnego charakteru, a także odpowiedzialność za jego budowanie i umacnianie stanowi chyba najbardziej cenny rys nauczania Soboru i ostatnich papieży o wielkości i znaczeniu charyzmatu kapłańskiego powołania.

SPECIFIC CHARACTER OF THE PRIESTLY VOCATION'S CHARISMA

(ON THE EXAMPLE OF THE TESTIMONY BY THE BLESSED LUBLIN MARTYRS)

S u m m a r y

The hierarchical priesthood is not the personal grace of a man who has taken holy orders, but it has a charismatic character; so by its very nature it is destined to serve others, to serve God's people who fulfill their religious tasks. From the moment of taking the holy orders the priest's whole existence is directed to a voluntary service to the universal and local Church. The priestly vocation that as its aim has a particular care for redemption of the self and of others is also called charisma. The priests-martyrs of World War II period from the Lublin district – Blessed Bishop Władysław Góral, Blessed Rev. Kazimierz Gostyński, Blessed Rev. Stanisław Mysakowski, Blessed Rev. Zygmunt Pisarski and Blessed Rev. Antoni Zawistowski loyally fulfilled their duties of serving God and the neighbour, even in extermination camps. Along with the sacrifice of Jesus Christ that they offered – as far as it was possible for them – secretly even in concentration camps, they made a sacrifice of their own lives for the loyalty to Christ, His Church and their Homeland.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: kapłaństwo, charyzmat, powołanie.

Key words: priesthood, charisma, vocation.